

sobota, 29.10.2022

Ktoś, kto powie jak jest [Łk 14, 1. 7-11]

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: «Jeśli cię ktoś zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by przypadkiem ktoś znamienitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: „Ustąp temu miejsca”, a wtedy musiałbyś ze wstydem zająć ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. A gdy przyjdzie ten, który cię zaprosił, powie ci: „Przyjacielu, przesiądź się wyżej”. I spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony».

>P<

Pewnie dziś sytuacja opisana w Ewangelii nie miała by miejsca. Zazwyczaj kiedy idziemy na wesele lub inne przyjęcie, miejsca są już z góry wyznaczone przez tych, którzy na nie zapraszają. Przed wejściem na salę umieszcza się listę zaproszonych z przydziałem do konkretnego miejsca. Na stole, obok zastawy, umieszcza się wizytówki z imieniem i nazwiskiem zaproszonych. O pomyłkę przy zajmowaniu miejsca jest wtedy bardzo trudno. Ale pokory o której wspomina Jezus nigdy dość. Słów Jezusa często używamy w naszej międzyludzkiej komunikacji: "kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się uniża, będzie wywyższony" (Łk 14, 11). Jezus tą opowieścią zwraca ludziom uwagę. On dostrzega ich ludzkie błędy. Chce im pomagać jego korygować i niwelować. Czyni to z miłością. Nie chce nikogo poniżać. Nie chce, by ta uwaga miała negatywny wymiar, lecz pobudzała do czegoś więcej. Przypowieść ta ma wymiar uniwersalny. Jezus nie wskazuje nikogo z imienia i nazwiska. Mówi te słowa do wszystkich. Dobrze jest mieć obok siebie taką osobą, która tak to robi. Kogoś kto w delikatny, subtelny sposób zwróci nam uwagę, kiedy robimy coś nie tak jak trzeba. Warto otaczać się osobami, które pomogą nam korygować nasze ludzkie błędy. Nie wszystkie z tych potknięć, jesteśmy sami w stanie wychwycić. Potrzebujemy kogoś, kto stanie się dla nas swego rodzaju lustrem, w którym możemy się przejrzeć. Przecież nikt z nas, nie jest doskonały w stu procentach. Prośmy Jezusa, by zauważał nasze błędy, tak jak to czynił w dzisiejszej Ewangelii. Prośmy Go o to, by pomagał nam je niwelować i zamieniać w jeszcze większe dobro.

Inne rozważanie do tego tekstu Ewangelii dostępne jest [TUTAJ](#).

fot. pixabay